ROK VI 1933 Nr. 1

RUCH SŁOWIAŃSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I KULTURZE SŁOWIAN

REVUE CONSACRÉE A LA VIE ET A LA CIVILISATION DES SLAVES

P I S M E M K I E R U J E K O M I T E T

WALERY GOETEL

OCHRONA PRZYRODY WE WSPÓŁCZESNEJ SŁOWIAŃSZCZYŹNIE

Szata przyrodzona krajów, w których żyjemy, jest podstawą wszelkich poczynań naszego życia. Od przyrody zależną jest forma i treść bytu człowieka, nauka, sztuka i kultura narodów.

Głębokiemu i zbawiennemu znaczeniu tej prawdy dla ludzkości zagraża rozwój współczesnej cywilizacji. Kula ziemska zmienia i zmieniać będzie dalej swój wygląd. Dla dziesiątków miljonów przybywających nowych ludzi wznoszone są i będą wsie i miasta, ilość dróg i szlaków komunikacyjnych wszelkiego rodzaju będzie opinać świat coraz to gęstszą siecią. Coraz to dalsze pustacie i nieużytki brać będzie pod uprawę rolną pług i maszyna rolnicza. Coraz to większa będzie ilość krajów, które, jak niektóre dzisiejsze zachodnio-europejskie państwa, są niemal jednem wielkiem środowiskiem przemysłowem, kopalnią, kamieniołomem i składem towarów.

Wobec tego żywiołowego procesu rozwojowego ludzkości, przyroda cofa się i kurczy. W krajach wysoko cywilizowanych nietylko pojęcie puszczy i lasu pierwotnego należą już do dawnej przeszłości, ale jak naprzykład w Belgji, na obszarze całego państwa trudno napotkać bodaj maleńki kawałek nieprzerobionego i nie „urządzonego“ lasu, a ze zwierzyny został już tylko ostatni biedny ptaszek i hodowana sarenka. Nawet jednak tam, gdzie do niedawna jeszcze królował dziki zwierz, na ogromnych przestrzeniach Azji i Afryki, kolonizatorzy i myśliwi poczynili takie zmiany i spustoszenia, że z obszarów tych poczęła znikać ich najpiękniejsza ozdoba: na swobodzie i wolności żyjąca zwierzyna.

Przeciw temu procesowi zaczęła się wśród społeczeństw cywilizowanych budzić reakcja. Od czasów wielkich wychowawców ludzkości J. J. Rousseau i J. Ruskina, którzy podnieśli głos w obronie pierwotnego oblicza ziemi, rozpoczął się ruch ochrony przyrody.

Wszystkie prace nad ochroną przyrody, wypływające z głębokich pobudek i zmierzające do ideowych celów, mają za zada-

nie przedewszystkiem konkretne ujęcie zagadnienia przez wzięcie w ochronę pewnych przedmiotów natury. Przedmioty te chroni się podobnie, jak zabytki sztuki. Jak w dziedzinie sztuki ochrania się poszczególne pomniki, zabytki, czy przedmioty wartościowe dla historji, a nawet całe miasta lub okolice, tak w zakresie och ony przyrody chroni się poszczególne zabytki natury, jak rzadkie rośliny, osobliwe drzewa, kamienie, a obok tego zaprowadza się większe tereny ochronne, jako t. zw. rezerwaty i Parki Narodowe.

Rezerwatami nazywamy mniejsze obszary, na których chroni się całość natury martwej i żywej, a więc skały, ziemię, wody, lasy, rośliny, zwierzęta i to w różnych okolicach kraju, charakterystycznych dla przyrody ojczystej.

Ale niewątpliwie ukoronowaniem dzieła ochrony przyrody jest stworzenie parku natury, albo, jak obszary takie słusznie nazwano ze względu na ich narodowe i społeczne znaczenie, Parku Narodowego.

Park Narodowy jest wielkim obszarem nietkniętej przyrody, gdzie tak krajobraz, jak świat zwierząt i roślin zachowuje swą pierwotną i nienaruszalną postać pod troskliwym dozorem człowieka. Park taki, obejmując wielkie tereny, na których prawa i władztwo natury rozwijać się mogą i panować swobodnie, dochowuje nam oblicze przyrody na wielką skalę i przedstawia obraz pierwotnego wyglądu rodzinnego kraju. Stąd też wywodzą się dążenia każdego kulturalnego państwa do stworzenia u siebie Parku Narodowego.

Największe tego rodzaju Parki Narodowe ma Ameryka Północna, gdzie jest ich 22 w Stanach Zjednoczonych a 14 w Kanadzie. Największy z nich Park Yellowstone w Stanie Arkanzas obejmuje powierzchnię 8.671 km².

Całe to państwo przyrody chronione jest przez ścisłe ustawy, które nie dopuszczają żadnej gospodarki eksploatacyjnej i niszczenia. Utrzymanie roczne Parku, które pokrywa rząd, kosztuje dwa miljony dolarów, w znacznej części zwracane przez niskie opłaty za wstęp do Parku i użytkowanie jego urządzeń przez turystów, którzy w ogromnej ilości zwiedzają Park i zatrzymują się w świetnie urządzonych, lecz prostych hotelach i letniskach, rozrzuconych w kilku punktach Parku. Turystom tym wolno zwiedzać Park tylko po oznaczonych szlakach komunikacyjnych i drogach samochodowych, nie wolno strzelać, hałasować, polować, łowić ryb bez pozwolenia, niszczyć drzew i roślin; palić ogniska można tylko w specjalnych miejscach. Poza Parkami Narodowemi istnieje w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie mnóstwo mniejszych rezerwatów i lasów chronionych, będących własnością bądźto państwa, bądź też poszczególnych stanów lub miast, o ogólnej powierzchni łącznie ponad 19 miljonów hektarów.

Z pośród Parków Narodowych europejskich najwspanialsze są alpejskie. Szwajcarski Park Narodowy w dolinie Val Cluoza w Engadinie o powierzchni około 150 km², założony w r. 1910,

włoski Park Narodowy Gran Paradiso na pograniczu włosko-francuskiem o powierzchni 450 km², utworzony w r. 1922, austrjacki w Alpach, utworzony w r. 1922 o powierzchni 250 km², są przedmiotem troskliwej opieki rządów, zapobiegliwej pracy specjalnych towarzystw ochrony przyrody i turystycznych oraz serdecznego zainteresowania społeczeństw, jako symbole kulturalnych dążeń tych państw. Wszystkie te Parki obejmują największe i najlepiej zachowane obszary Alp, leżące na granicach państwowych, wszystkie oparte są na ustawach i opiece państw z pomocą organizacji społecznych, przyczem ochrona przyrody przeprowadzona jest w sposób rozmaity, od absolutnej na całej powierzchni (Szwajcarski Park Narodowy) do częściowej (Austrjacki Park Narodowy).

Kraje Słowiańszczyzny nie pozostały w tyle w stosunku do tego prawdziwego wyścigu prac nad ochroną przyrody na całym świecie.

Prace na polu ochrony przyrody w Polsce zostały rozpoczęte z początkiem tego stulecia przez grono uczonych i miłośników przyrody z profesorami M. Raciborskim i J. G. Pawlikowskim na czele. Po czasach wojennych, które przyniosły prawdziwe katastrofy dla naszej przyrody, a to na skutek przewalania się przez Polskę terenów bojowych, nastąpiło ponowne zebranie rozprószonych sił i zespolenie ich w Polskiej Państwowej Radzie Ochrony Przyrody. Rada ta jest organem oficjalnym Ministerstwa Oświaty i pozostaje pod przewodnictwem profesora botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie Władysława Szafera. Dzięki pracom Rady uświadomiono społeczeństwo polskie w znacznej mierze za pomocą rozległej propagandy i pięknemi publikacjami o doniosłości przyrody, wypracowano zasady ustawodawstwa ochronnego. Ochroniono szereg rzadkich zwierząt, jak kozicę, świstaka, bobra, ptaków, jak orła, bociana czarnego i pardwę, ryb, jak sieję jeziorną, drzew, jak cisa, limbę, kwiatów, jak szarotkę, mikołajczyka nadmorskiego, różanecznika karpackiego i t. d., kamieni, jak meteorytów i głazów narzutowych, niektórych grot i jaskiń, stworzono 17 mniejszych rezerwatów stepowych, 65 leśnych, 10 torfowych, 5 skalnych, 2 podziemne, 3 jeziorne i 13 zwierzęcych, razem 115 rezerwatów. Część tych rezerwatów doszła do skutku dzięki wielkiej ofiarności właścicieli prywatnych, jak np. p. Stadnickiego z Nawojowy, p. Wodzickiego z Poręby Wielkiej, którzy oddali na rzecz rezerwatów mniejsze i większe, ponad sto hektarów przenoszące, obszary leśne i łąkowe.

Podobnie jednak, jak zagranicą, tak i w Polsce największy wysiłek skierowano ku stworzeniu Parków Narodowych, korzystając z dobrze jeszcze zachowanej tu i ówdzie szaty naturalnej.

Pierwszy Polski Park Narodowy powstał z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa na obszarze należącej do Rządu Puszczy Białowieskiej, w której centrum utworzono piękny rezerwat leśny o powierzchni około 6.000 hektarów. Park Białowieski leży na europejskim dziale wodnym u źródeł rzek Narwi, Leśny i Jasiołdy. Jest to ostatnia resztka dawnych olbrzymich puszcz pol-

skich i wogóle największy pierwotny obszar leśny, jaki istnieje na niżu Europy środkowej. Obok prawdziwie cudownej roślinności leśnej i prastarych drzew-olbrzymów, Białowieża była słynną na cały świat z żubrów, najpotężniejszych zwierząt Europy. Żubry zostały doszczętnie wytępione w puszczy Białowieskiej podczas wojny. Tem większą była radość wszystkich przyjaciół puszczy, gdy Rząd Polski w latach ostatnich sprowadził znowu do Parku Narodowego Białowieskiego kilka sztuk żubrów.

W myśl głębokiego testamentu Stefana Żeromskiego, pozostawionego w ślicznej książce: „Puszcza jodłowa" i uchwały Zjazdu Literatów Polskich w Poznaniu w roku 1929, przystąpiono do utworzenia większego rezerwatu w Górach Świętokrzyskich, aby stworzyć tam Park Narodowy im. Stefana Żeromskiego. Już dzisiaj istnieją tam trzy mniejsze rezerwaty o powierzchni łącznie około 500 hektarów, w których chroni się przyrodę Gór Świętokrzyskich i pierwotny bór modrzewiowy, złożony z gatunku modrzewia polskiego, naszym ziemiom tylko właściwego.

Na południowych kresach Polski powstał Park Narodowy w małem, ale przepięknem gnieździe górskiem Pienin. W górach tych, słynących z malowniczości dzikiego przełomu wód Dunajca przez ostre skały i gęste lasy górskiego wąwozu, Rząd Polski zakupił w ostatnich latach najlepiej zachowaną część o obszarze około 800 hektarów i zamienił ją na rezerwat całkowity. W ten sposób ocalał od zniszczenia jedyny w swoim rodzaju krajobraz stromych skalic wapiennych, porośniętych wspaniałemi lasami, wśród których pojawia się gdzieindziej już wytępiony cis i prześliczna flora, rozkwitająca na łąkach i polanach. W bystrych i czystych falach Dunajca podlegają ochronie szlachetne ryby łosoś i pstrąg, a w powietrzu rzadkie ptaki z puhaczami, różnemi gatunkami ptactwa drapieżnego, pomurnikiem i t. d.

Po utworzeniu Parku Narodowego w Pieninach po polskiej stronie, doszło tu ostatecznie do utworzenia po drugiej stronie granicy Słowackiego Rezerwatu Przyrody, na który Rząd Czesko-słowacki przeznaczył 420 ha lasów państwowych, przylegających dokładnie wzdłuż Dunajca do Polskiego Parku Narodowego. Dnia 17 lipca 1932 obchodzono w Czerwonym Klasztorze i Szczawnicy podniosłą uroczystość ogłoszenia Słowackiego Rezerwatu przy wielkim zjeździe przedstawicieli kół oficjalnych, kulturalnych i turystycznych Polski i Czechosłowacji. W ten sposób, z inicjatywy Polski i przy usilnej i lojalnej współpracy Czechosłowacji powstał w Pieninach pograniczny Park Narodowy, pierwszy tego rodzaju w Europie, gdyż analogiczne próby w utworzeniu pogranicznych Parków Narodowych w Alpach między Niemcami i Austrją oraz w Pirenejach między Francją i Hiszpanją nie doszły jeszcze do skutku.

Intensywne prace nad utworzeniem pogranicznego Parku Narodowego prowadzi się również z obu stron, polskiej i czeskosłowackiej w najwyższych górach obu państw, Tatrach, dochodzących do wysokości ponad 2600 m. W pięknem tem gnieździe górskiem,

obfitującem we wspaniałe jeziora, smukłe turnie granitowe, piękne lasy i rozległe łąki, po stronie polskiej zaprowadzono gospodarkę ochronną na znacznym, bo około 5.000 hektarów wynoszącym obszarze, ofiarowanym w specjalnej fundacji na rzecz narodu polskiego oraz wielkiego idealistę, zmarłego przed paru laty Władysława Zamoyskiego. W toku jest objęcie ochroną pozostałej części Tatr Polskich.

Po stronie czeskosłowackiej prowadzi energicznie Ministerstwo Rolnictwa w Pradze akcję zakupna wielkich obszarów na rzecz państwa celem zamiany ich na Park Narodowy. W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o przylegający do granicy obszar Jaworzyny Spiskiej, na którym żyje najbogatsza w Tatrach zwierzyna. Całe Tatry będą podzielone na podstawie szczegółowych planów, opracowanych po stronie polskiej przez prof. leśnictwa Uniwersytetu w Krakowie S. Sokołowskiego, po stronie czeskosłowackiej opracowanych przez profesora botaniki Uniwersytetu w Pradze K. Domina, na dwie strefy: rezerwatu absolutnego, gdzie przyroda będzie zupełnie chronioną i rezerwatu częściowego, gdzie będzie dopuszczona pewna uregulowana gospodarka. Dzięki tym pracom ocalimy od zagłady najpiękniejszy w Polsce i Czechosłowacji krajobraz wysokogórski, a wraz z nim kozice, koziorożce, niedźwiedzie, rysie, żbiki, świstaki, jelenie górskie, orły, głuszce i t. d.

Trzeci pograniczny Park Narodowy przygotowuje się na rozległym masywie Babiej Góry (1712 m), najwyższego szczytu Beskidów Zachodnich, gdzie ochronione być mają piękne lasy, krajobraz i zwierzyna górska. Również w Karpatach Wschodnich pracują czynniki obu państw nad utworzeniem wielkich rezerwatów w obszarach tamtejszych wysokich i rozległych gór, zachowanych pod względem krajobrazu, szaty roślinnej i świata zwierzęcego w sposób bardzo dobry. Ze strony polskiej istnieje tam już zaczątek Parku Narodowego w okolicy szczytu Howerla (2100 m), o obszarze ponad 1000 hektarów, zamienionym na rezerwat przez Ministerstwo Rolnictwa.

Wszystkie prace nad utworzeniem powyższych Parków odbywają się w atmosferze najściślejszego wzajemnego porozumienia czynników kulturalnych, społecznych i urzędowych Polski i Czechosłowacji. Wyrazem tego porozumienia są zjazdy uczonych polskich i czeskosłowackich, które odbyły się już kilkakrotnie, a na których opracowano w ścisłem wzajemnem porozumieniu zasady urządzenia pogranicznych Parków Narodowych. Równolegle z pracą uczonych idzie ścisłe porozumienie towarzystw turystycznych obu państw. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Klub Czeskosłowackich Turystów pracują tu ręka w rękę uznając na licznych zjazdach i układach ochronę przyrody za podstawę bytu turystyki.

Ze współpracy polsko-czeskosłowackiej na polu ochrony przyrody przeszliśmy w ostatnich latach na działanie szersze, obejmujące sfery całej Słowiańszczyzny.

Na zjeździe Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych

który odbył się w roku 1928 w Lublanie, mieliśmy sposobność zapoznać się w przepięknych górach słowieńskich z wytężoną pracą tamtejszych towarzystw turystycznych i rezerwatami w obszarze Triglawa. W czasie dalszych zjazdów Asocjacji dowiedzieliśmy się o rezerwatach ochrony przyrody, utworzonych w masywie górskim Velebit w Krasie Nadmorskim, nad jeziorami Plitvickiemi w południowej Chorwacji, na wyspie Rab, nad Dunajem i t. d. Z radością przyjęliśmy do wiadomości, że prace polsko-czeskosłowackie nad utworzeniem pogranicznych Parków Narodowych były przydatne dla naszych przyjaciół Jugosłowiańskich w ich pracach nad utworzeniem rezerwatów i Parków Narodowych.

Również w Bułgarji zaczynają się posuwać naprzód prace nad ochroną przyrody, a to w związku z żywą działalnością tamtejszych towarzystw turystycznych. Prace te potwierdzają, jak to się okazało na IV Zjeździe Słowiańskich Towarzystw Turystycznych w Sofji, jak zagadnienie ochrony przyrody jest nierozerwalnie złączone z ideologją alpinizmu.

Pracami nad ochroną przyrody i tworzeniem Parków Narodowych dają narody słowiańskie dowód, że godne są miana narodów kulturalnych. Z radością stwierdzić należy, że w niektórych z tych prac narody słowiańskie wyprzedziły inne społeczeństwa. I tak nasi koledzy czeskosłowaccy otrzymali wiadomość z kół naukowych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że protokół uczonych polskich i czeskosłowackich, opracowany w 1925 roku przez przyrodników obu stron w Krakowie celem ustalenia zasad organizacji pogranicznego Parku Narodowego w Tatrach, został wzięty za podstawę do pewnych prac nad Parkami Narodowemi w Ameryce Północnej. Również umowy polsko-czeskosłowackie, zawarte celem ułatwienia w strefach nadgranicznych turystyki w związku z utworzeniem tu Parków Narodowych, są pierwszemi tego rodzaju na kuli ziemskiej.

Możemy być prawdziwie dumni z tego pochodu naprzód słowiańskiego świata w dziedzinie idei i kultury.

RECENZJE

Detvan v Prahe. 1882—1932. Rozpomienky, studie, úvahy. Nakładem Maticy Słowackiej w Turczańskim Św. Marcinie. 1932. 8⁰, str. 282 + 6 nlb. Koron 40.

„Detvan“ piękny utwór słowacki pióra Andrzeja Sládkovicia, dał swą nazwę stowarzyszeniu słowackiej młodzieży szkół wyższych w Pradze, za ożonemu w marcu 1882-go roku pod przewodnictwem Jarosława Vlčka, późniejszego profesora uniwersytetu praskiego, najlepszego znawcy literatury słowackiej i Franciszka Zachara, zmarłego przed wojną w Warszawie. Nowe stowarzyszenie stało się od pierwszej chwili ośrodkiem słowackiej, a następnie czesko-słowackiej myśli narodowej i niejednokrotnie odegrało wybitną rolę. Wśród jego członków znajdujemy obok wspomnianego już Jaro-

sława Vlčka, najpierwsze nazwiska słowackie jak: Maciej Benčur-Kukučín, Milan R. Štefánik i inni.

Dla uczczenia i upamiętnienia zasług „Detvana“ położonych w okresie pierwszego pięćdziesięciolecia jego istnienia, wyszła staraniem obecnego Zarządu Towarzystwa i nakładem Macierzy Słowackiej spora książka pamiątkowa. Jest to zbiór wspomnień, studjów i uwag, skreślonych przez byłych członków Związku. W pierwszej części szereg pisarzy kreśli w formie pamiętnikarsko-feljetonicznej swe wspomnienia, składające się na barwną historję stowarzyszenia. Znajdujemy tu rozdziały kreślone przez Pawła Sochania, Michała Ursiny, Stanisława Mečiara, Władysława Nádaši-Jegé, Vavro Šrobara i Juraja Šujana. Okres niepodległości aż do chwili obecnej omawiają Janko Alexy, Gejza Vamos, Jan Poničan, Fero Paňak i Michał Chorvath.

Kiedy pierwsza część publikacji obejmująca 92 stron ma charakter poniekąd monograficzny, drugą znacznie większą część dzieła wypełniają cenne rozprawki naukowe, szkice i uwagi skreślone przez wybitnych członków „Detvana“. Więc prof. Ludwik Novák w rozprawie „O możliwościach słowackiej wiedzy narodowej“, daje ważny przyczynek do zagadnienia czesko-słowackiego z punktu widzenia językoznawcy. — Dalej Stefan Kosík dzieli się z czytelnikami swemi uwagami o stanie piśmiennictwa słowackiego do r. 1928, a Paweł Hlbina sięga bystro „Do podstaw estetyki“. — W rozprawie Rudolfa Uhlara p. t. „Stosunek literatury słowackiej do piśmiennictwa sąsiadów“, spodziewaliśmy się znaleść szkic wpływów literackich słowacko-polskich. Jednakowoż po wstępie, zawierającym sprawozdanie o obecnym stanie porównawczego studjum historyczno-literackiego, daje nam autor tylko szkic stosunków literackich słowacko-węgierskich, ze szczególnem uwzględnieniem E. Adyego. — Studjum Józefa Cincíka „Duch palety europejskiej“ jest próbą dania syntezy malarstwa europejskiego. Mało tam bardzo znajdujemy wyszczególnionych walorów słowiańskich; jedynie malarstwo rosyjskie zostało potraktowane obszerniej, o polskiem nie znajdujemy ani wzmianki. — J. E. Bor w rozprawce „Poeta cierpienia i tragizmu“ daje profil duchowy najwybitniejszego poety słowackiego generacji powojennej E. B. Lukača. — Dla Polaków najciekawszą może jest ostatnia, najobszerniejsza rozprawa pióra Stanisława Mečiara „Tatry w słowackiej i polskiej poezji“. Autor, wykazujący wielkie opanowanie tematu, omawia utwory, poświęcone Tatrom, napisane przez długi szereg poetów. Pochód ich po stronie słowackiej zaczyna autor od B. Tablica i przez twórczość Jana Kollara, J. M. Hurbana, braci Šturów, Andrzeja Sládkovicia i długiego szeregu innych, kończy na najwybitniejszym z nich Hviezdoslavie (Pawle Orszaghu). Szereg autorów polskich zaczyna Goszczyński. by przez Pola, Wasilewskiego, Kasprowicza, Wyspiańskiego, Staffa i plejadę innych dojść do Kazimierza Tetmajera. — Praca Mečiara, obok znacznych walorów naukowych i literackich, wykazuje bardzo bliskie pokrewieństwo duchowe rozdzielonych grzebieniem gór narodów słowiańskich. *W. T. W.*

Puszkin Aleksander. Jeździec miedziany. Opowieść petersburska. Przekład Juljana Tuwima. Studjum Wacława Lednickiego. Warszawa, Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska", 1930, 4°, str. 117 i nlb.

Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska" w Warszawie wydał ostatnio — w bardzo pięknej szacie — polski przekład „Jeźdźca miedzianego" Puszkina, jednego z najwspanialszych arcydzieł poezji rosyjskiej. Przekładu tego pięknego poematu o grodzie Piotra Wielkiego i o pomniku potężnego władcy, królującym dumnie wśród rozpasanych fal straszliwej powodzi r. 1824, dokonał Juljan Tuwim. Przekład jest bardzo dobry pod względem ścisłości, nie tej niewolniczo dosłownej, lecz tej, która wiernie oddaje bieg myśli poety, w formie jest nienaganny, a pod względem poprawności polszczyzny także niemal bez zarzutu. Jest to zatem przekład taki, jakich możemy sobie w literaturze naszej zawsze życzyć. Razem z przekładem poematu wydane zostało dość obszerne studjum o nim, prof. Uniw. Jagiellońskiego Wacława Lednickiego, znakomitego znawcy literatury rosyjskiej, a zwłaszcza wybitnego i cenionego badacza twórczości Puszkina. Lednicki interpretuje „Jeźdźca miedzianego" na podstawie dokładnej znajomości twórczości poety, prądów epoki, oraz szczególnego znaczenia tego utworu w stosunkach literackich polsko-rosyjskich. Jak wiadomo, „Jeździec miedziany" uchodzi za odpowiedź Puszkina na „Ustęp III części Dziadów", a zwłaszcza na wiersze Mickiewicza „Pomnik Piotra Wielkiego", oraz „Do przyjaciół Moskali". Prof. Lednicki na podstawie drobiazgowo zgromadzonego materjału wykazuje, że „Jeździec miedziany" jest rodzajem poetycznej ekspiacji Puszkina za jego antypolskie wiersze z okresu powstania listopadowego, ale także i odzewem na idee wkładane mu w usta przez Mickiewicza. Nad wszystkiem góruje zaś „ponadwiekowa aktualność" poematu w którym poeta pragnął wyrazić swój pogląd na losy przyszłe imperjum rosyjskiego. Puszkin protestował przeciwko gwałtom absolutyzmu carskiego, stawał w obronie praw społeczeństwa, potępiając system rządów rosyjskich „polegający na nieludzkiem ograniczeniu praw jednostki do życia i niezależności". Studjum Lednickiego mogące być zaliczone do najlepszych w dziedzinie polskich badań slawistyczno-literackich, czyta się z niesłabnącem zajęciem. Zaznaczyć jednak należy, że drugi polski specjalista w zakresie literatury rosyjskiej, prof. Brückner stoi w sprawie genezy i tła ideowego poematu nadal na odmiennem stanowisku i dał temu ostatnio znów wyraz w recenzji studjum Lednickiego zamieszczonej w warsz. „Ruchu Literackim" (nr. 5). Przypominamy, że istnieje jeszcze jedna ciekawa teorja o znaczeniu „Jeźdźca miedzianego"; mamy na myśli sąd zmarłego niedawno chorwackiego historyka literatury, prof. Br. Vodnika, wyrażony w jego studjum o poecie chorw. Fr. Markoviciu (Zagrzeb 1906), przy sposobności omawiania poematu Markovicia „Kohan i Vlasta".

— h-k b-i. —

Ałdanow M. Klucz. Powieść. Z upoważnienia autora przełożył Leo Belmont. Warszawa-Stanisławów. „Renaissance". 1932. 8⁰. str. 447. zł. 12.

Marek Aleksandrowicz Ałdanow (właściwe nazwisko Landau), jest w obecnej chwili jednym z najwybitniejszych pisarzy emigracji rosyjskiej. Z prac jego wybijają się na pierwszy plan romanse historyczne z epoki rewolucji francuskiej, oraz współczesne, osnute na tle życia społeczeństwa rosyjskiego w okresie wojny światowej i rewolucji rosyjskiej. — Przyswojona nam obecnie przez znanego tłumacza p. Belmonta powieść p. t. „Klucz" jest jedną z najlepszych dzieł Landaua-Ałdanowa, charakteryzujących nastroje inteligencji rosyjskiej w brzemiennych w wypadki latach 1916 — 1917, okresie zamordowania Rasputina, upadku władzy carskiej i pierwszych dniach przewrotu w stolicy Rosji.

Dzieło napisane z nadzwyczajnym talentem, może być traktowane jako studjum psychologiczne. Pozornie jedna z licznych powieści kryminalnych traktuje o zabójstwie bankiera Fiszera i śledztwie policyjnem. Jednakowoż, pomimo że sprawa morderstwa jest omawiana i rozpatrywana z różnych punktów widzenia, autor traktuje ją poniekąd ubocznie, mimochodem, każąc jedynie domyślać się czytelnikowi rozwiązania zagadnienia. Tak samo mimochodem i ubocznie potraktowana jest sprawa powstania rewolucji. Słyszy się o niej w miejscowych rozmowach, przeczuwamy ferment podziemny, ale nastrojów mas domyślamy się jedynie z ironicznych uśmiechów pokojówki i błyszczących oczu szwajcara w bramie domu. Element romantyczny w powieści prawie nie istnieje, słabo zaledwie zarysowuje się wykłuwająca się miłość Lusi Krzemienieckiej do majora angielskiego Klarvilla. Sedno powieści to charakterystyka inteligencji rosyjskiej, przeczuwającej rewolucję, ale nie zdającej sobie sprawy, że przyniesie ona zagładę i ruinę obecnego układu społecznego. Nawet w chwili kiedy pierwsze strzały rozlegają się na ulicach Moskwy, elita towarzyska urządza bankiety i jubileusze i tańczy na dymiącym już wulkanie.

Czytelnikom interesującym się przewrotem dokonanym w Rosji, polecamy przeczytanie „Klucza" w oryginale czy przekładzie. Ten ostatni razi w niektórych miejscach pod względem językowym. W niektórych partjach roi się od prowincjonalizmów, niepotrzebnie używanych wyrazów obcych i fałszywie budowanych zdań. Ponieważ o p. Belmoncie-Blumenfeldzie wiemy, że potrafi dać przekład pod każdym względem dobry, przeto wady obecnego tłumaczenia należy zaliczyć na karb pośpiechu. *Mast.*

OD REDAKCJI

Z prawdziwą radością przychodzi nam stwierdzić, że nasza odezwa do społeczeństwa w sprawie przyszłości „Ruchu Słowiańskiego" nie przeszła bez echa. Znalazło się bowiem w Polsce grono ludzi dobrej woli, którzy w myśl wskazań listu otwartego

nie zawahały się — mimo krytycznej sytuacji finansowej — oddać do dyspozycji Redakcji kwoty 5-ciu zł. miesięcznie, dla podtrzymania egzystencji pisma. Do potrzebnej cyfry 50-ciu subskrybentów jeszcze nie doszliśmy, jednakowoż Redakcji wolno żywić nadzieję, że skoro miesięcznik, po dłuższej przerwie znajdzie się znowu w rękach czytelników, liczba przyjaciół „Ruchu Słowiańskiego“ wzrośnie, a temsamem regularne ukazywanie się pisma będzie zapewnione.

Na chlubę Lwowa musimy zaznaczyć, że kiedy inne miasta polskie, nie wyłączając stolicy, dały po 2—3 subskrybentów, to wśród mieszkańców grodu Lwa, liczba ich doszła w tej chwili do 27. a wśród nich 17 (siedemnastu) lekarzy. Należy im się za to podziękowanie! Vivant sequentes!

W następnych zeszytach opublikujemy imienny spis subskrybentów.

KRONIKA

Drogi w Czechosłowacji. Sieć dróg kołowych Czechosłowacji obejmuje 77.000 kilometrów łącznej długości i podzielona jest na sieć dróg państwowych i t. zw. krajowych czyli samorządowych. Wydatki na utrzymanie pierwszej ponosi skarb państwa, na drugą łożą związki komunalne krajowe i powiatowe.

Od powstania państwa czeskosłowackiego wybudowano przy udziale rządu w Czechach 864 nowych dróg o łącznej długości 8096 kilometrów kosztem 300 miljonów koron. Wyłącznie kosztem samorządów zbudowano w tym samym czasie na obszarze Moraw i Śląska 508 dróg niepaństwowych o łącznej długości 1100 kilometrów kosztem 158 miljonów koron.

Na Słowaczyźnie rząd zbudował 55 dróg o łącznej długości 218 kilometrów kosztem 57 miljonów koron, a na Rusi Zakarpackiej 70 kilometrów nowych dróg kosztem 15 miljonów koron.

W sejmie praskim złożony został rządowy projekt, regulujący sprawę administracji drogowej, według którego zawiadywanie funduszami drogowemi i budownictwo drogowe zostaje zdecentralizowane i przekazane władzom administracyjnym drugiej instancji.

Na konserwację dróg starych, na ich przebudowę i modernizację wydano dotychczas okrągło miljard koron. Osiągnięto jednak to, że Czechosłowacja, która do niedawna słynęła ze złego stanu swoich dróg, posiada obecnie drogi bardzo dobre.

Rząd czeskosłowacki w interesie rozwoju turystyki i swoich wielkich uzdrowisk wzmaga z roku na rok swoje wysiłki, mające na celu doprowadzenie dróg istniejących do jaknajlepszego stanu i pobudowania nowych dróg. Rezultaty tych wysiłków są coraz bardziej widoczne i coraz więcej przynoszą korzyści. *P-a.*

Jubileusz Czeskosłowacko - Łużyckiego Towarzystwa „Adolf Černý“ w Pradze. Wymienione towarzystwo obchodziło w pierwszych dniach grudnia dwudziestopięciolecie swej tak gorli-

wej i skutecznej pracy. Obok wielu innych pól pracy wymienimy narazie tylko wydanie długiego szeregu tomików specjalnej bibljoteczki oraz trzynastu roczników miesięcznika „Lužickosrbský Věstník“. — Uroczyste zebranie jubileuszowe Towarzystwa odbyło się w staromiejskim ratuszu pod przewodnictwem redaktora Hejreta. Wśród zebranych nie brakło przedstawicieli innych słowiańskich narodowości.

Bratniemu Towarzystwu przesyłamy życzenia dalszej równie owocnej pracy dla dobra najmniejszego narodu słowiańskiego.

— *w.* —

Obecny stan szkolnictwa w Rusi Podkarpackiej w porównaniu z rokiem 1918. Na przestrzeni dzisiejszej Rusi Podkarpackiej istniało w chwili przewrotu państwowego 517 szkół ludowych, gdzie w 893 klasach pobierało naukę 62.800 dzieci. W wszystkich tych szkołach obowiązywał język węgierski, a tylko w 47 szkołach kościelnych można było nauczać także po rumuńsku, a w 34 po rosyjsku. Szkoły rosyjskie wogóle nie istniały. Szkoły średnie były wyłącznie węgierskie, a mianowicie 8 szkół mieszczańskich z 1688 uczniami, 3 gimnazja, 3 seminarja nauczycielskie, 4 szkoły zawodowe, 1 szkoła dla głuchoniemych i 1 zakład dla matołków. Dziś cyfry te przedstawiają się następująco: Szkół powszechnych jest 716, o 2097 klasach do których uczęszcza 116.867 uczniów i uczenic. W tej liczbie jest 429 szkół rusińskich, 161 czeskosłowackich, 135 węgierskich, 17 niemieckich i 4 rumuńskie. Ilość szkół mieszczańskich wzrosła do 34 z tego 16 rusińskich, 14 czeskosłowackich, 3 węgierskie i 1 czesko-węgierska. Uczęszcza do nich 7237 uczniów. Szkół średnich istnieje obecnie 9 kształcących 2666 uczniów, a w 4 seminarjach nauczycielskich przygotowuje się 765 kandydatów do stanu nauczycielskiego. Oprócz wymienionych pracuje jeszcze na terenie Rusi 6 szkół handlowych (765 uczniów), 2 szkoły stolarskie (68 uczniów), 1 szkoła dla metalowców (55 uczniów), 1 szkoła akuszerska, 1 szkoła cygańska oraz 35szkół dokształcających.

Przytoczone cyfry są wymownym dowodem wielkiej pracy oświatowej przeprowadzonej przez Ministerstwo Oświecenia na wschodnich rubieżach państwa. — *w.* —

Ostry protest przeciw „ukrainizacji“ Podkarpackiej Rusi. Studenci z Podkarpackiej Rusi nadesłali prawosławnemu biskupowi Aleksandrowi w Mukaczewie list otwarty, w którym zwracają uwagę, że kościół zaczyna się wysługiwać wynaradawiającym celom ukraińskiej akcji politycznej.

Z użhorodzkiego seminarjum zaczynają dzisiaj wychodzić wrogowie ruskiej kultury, a fanatycy ukraińscy. Księża, wierni narodowi ruskiemu, są usuwani z probostw, jak np. O. K. Nievicky Księża ukrainofilscy ozdabiają kościoły i klasztory modro-żółtemi sztandarami ukraińskiemi. W Mukaczewie na przodujące stanowisko kościelne postawiono wroga myśli i kultury ruskiej, Lesztyszyna.

III Kongres Polsko-Jugosłowiańskiego Porozumienia Prasowego. W ostatnich dniach grudnia odbył się w Warszawie

III Kongres Polsko-Jugosłowiańskiego Porozumienia Prasowego. Ze strony jugosłowiańskiej wzięła w nim udział grupa dziennikarzy wchodzących w skład jugosłowiańskiego komitetu tego Porozumienia. Na czele delegacji jugosłowiańskiej przybyli prezes P. J. P. P. na Jugosławję p. Michał Živančević poseł na sejm jugosłowiański, tudzież p. Milorad Radovanović szef Biura Prasowego przy jugosłow. Prezydjum Rady Ministrów (obaj z Belgradu) — znani i zasłużeni działacze na terenie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej w Belgradzie. Delegacja jugosłowiańska, której towarzyszył attaché prasowy Poselstwa Jugosławji w Warszawie p. Vlastimir Mareš, odbyła także wycieczkę do Krakowa i Zakopanego. *P.*

Pierwszy grudnia we Lwowie. Celem uczczenia święta narodowego Jugosławji, urządziła Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie starym swoim zwyczajem podniosłą uroczystość w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Na program jej złożyło się zagajenie uroczystości przez prezesa Ligi prof. dra St. Niemczyckiego, po którem orkiestra 40 p. p. odegrała hymny państwowe: polski i jugosłowiański, poczem odbył się koncert poświęcony wyłącznie muzyce jugosłowiańskiej. Na bogaty i znakomicie ułożony program złożyły się utwory najwybitniejszych współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich z Milojem Milojeviciem na czele. W wykonaniu poszczególnych kompozycyj wzięli współudział pp. Flora Listowska (utwory fortepianowe), Helena Puchalska (śpiew, pieśni jugosłowiańskie), Marja Schmarowa, Zofja Frankowska i Pelagja Sternalówna (akomp.), Dr. Norbert Huth (śpiew, pieśni jugosłow.), Adam Schmar (kompozycje na wiolonczelę), chór „Echo“, tudzież wspomniana już orkiestra symfoniczna 40 p. p. pod batutą por. W. Jurkiewicza. Cały ten koncert, stojący na wysokim poziomie artystycznym, transmitowała stacja Polskiego Radja we Lwowie. Sam koncert i całą uroczystość poprzedził wykład o muzyce jugosłowiańskiej wygłoszony w rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie przez dra Stanisława Papierkowskiego. *S.*

Obchód ku czci Jarosława Vrchlickiego we Lwowie odbył się staraniem tamtejszego Klubu Polsko-Czeskosłowackiego dnia 11 grudnia w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. Uroczystość zagaił przewodniczący Klubu Wł. T. Wisłocki charakteryzując znaczenie Vrchlickiego dla poezji czeskiej, którą pchnął na nowe tory i wniósł w nią nowe pierwiastki ogólnoludzkie. Następnie dr. Henryk Batowski nakreślił życiorys i rolę znakomitego poety w literaturze czeskiej, ze szczególnem uwzględnieniem jego entuzjastycznej przyjaźni dla Polaków. Na drugą część akademji złożyły się deklamacje polskie i czeskie (M. Kopaczówna, A. Siručkova, J. Niemiec, Wł. Skoczylas), śpiew (Dobrowolska) i skrzypce (Fr. Harvanek). W akademji wzięli udział liczni przedstawiciele sfer intelektualnych miasta.

Odznaczenie. Zastępca naczelnego redaktora naszego pisma p. Władysław Tadeusz Wisłocki otrzymał w grudniu u. r. od rządu czeskosłowackiego krzyż oficerski orderu Białego Lwa.

Handel zagraniczny Sowietów. Handel zagraniczny S. S. S. R. w pierwszych dziesięciu miesiącach zeszłego roku określono ogólną cyfrą 1,058.521.000 rubli, z czego przypada na eksport 461,412.000 rubli, a na import 597,109.000 rubli. W miesiącach wrześniu i październiku saldo handlu zagranicznego było aktywne i wykazało nadwyżkę 11,822.000 rubli.

Eksport rosyjski dzielił się na następujące ważniejsze grupy: Środki żywności w ilości 1,904.000 tonn przedstawiały wartość 107,670.000 rubli (23%), surowce i półfabrykaty wagi 12,201.000 tonn, a wartości 123,215.000 rubli stanowiły 59%, 86.000 tonn gotowych wytworów wartości 80,284.000 rubli były zaledwie 17.4% całości wywozu.

Wręcz przeciwnie przedstawiał się import do Sowietów. Więc środków żywności przywieziono do Rosji tylko 396.000 tonn wartości 49,507.000 rubli (8.3%), surowców i półfabrykatów 1,001.000 tonn wartości 159,395.000 rubli (26.7%) ale zato gotowych wytworów przemysłu obcego sprowadzono 447.000 tonn wartości 376,522.000 rubli i one to stanowiły 63% całości importu. Jednem słowem wywożono żywność i surowce, conajwyżej półfabrykaty, a sprowadzano obce wyroby.

O ile chodzi o stosunki handlowe Sowietów z różnemi państwami, to pod tym względem na pierwszem miejscu stoją Niemcy, za niemi idzie Anglja, dalej Włochy, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja, Afganistan i Japonja. Kontakt handlowy innych państw, między niemi i Polski, z Sowietami jest bardzo skromny i małoznaczny. — *w.* —

Walka o chleb na Ukrainie Sowieckiej. Najistotniejszem zagadnieniem bieżącej polityki wewnętrznej Sowietów, a zwłaszcza Sowieckiej Ukrainy, jest dzisiaj bezsprzecznie walka rządu sowieckiego z rolnikiem o wykonanie „chlebozagotowek".

W kraju, w którym niema handlu prywatnego, troska o wyżywienie wielkich zbiorowisk ludzkich, jakiemi są miasta, spoczywa całkowicie i wyłącznie na rządzie. Sprostanie temu zadaniu wyżywienia miljonowych rzesz ludzkich jest kwestją życia lub śmierci całego ustroju komunistycznego i dlatego walka, która się obecnie toczy między producentem-rolnikiem, a władzami sowieckiemi, jest walką na śmierć i życie.

Rząd sowiecki woli stosować najostrzejsze represje wobec opornego, ale niezorganizowanego chłopa ukraińskiego, niż mieć do czynienia z głodną masą ludzką w miastach. Miasta chleb mieć muszą, to jest pewnik dla władz sowieckich, a więc wieś musi wypełnić plan gospodarczy rządu sowieckiego i dostarczyć zgóry przewidzianego kontygentu zboża.

Jak dotąd rząd sowiecki kampanję zbożową przegrywał na całej linji. W połowie października r. u. plan roczny „chlebozagotowek" był wypełniony w 36.2%, plan miesięczny na październik został wykonany w 29%, wykonanie planu listopadowego nie przekroczyło 30%. Cyfry powyższe same mówią za siebie; wszak są

to miesiące jesienne, gdy zboża jest na wsi największa obfitość a więc gdy najłatwiej wycisnąć ze wsi możliwie najwięcej.

Zwłaszcza beznadziejnie przedstawia się sprawa „chlebozagotowek“, wypełnianych przez gospodarstwa „jednostkowców“. Plan miesięczny na październik wykonali oni w 16.8% twarde zadania 21.8%. Odpowiednie cyfry na listopad wynoszą 25,1% i 28.7%. Osiągnęli więc oni odsetek znacznie niższy od przeciętnej dla całej Ukrainy, który się waha w tych miesiącach około 30%! podczas, gdy plenum K. P. (b) U. nakazywało kategorycznie „że w październiku r. b. ma być całkowicie wykonany roczny plan zakupów zboża na odcinku jednostkowców“.

Cyfry przytoczone wskazują, jak katastrofalnie przedstawia się na Ukrainie przeprowadzenie planu „chlebozagotowek“, a przecież Ukraina jest spichlerzem całej Rosji!

Władze sowieckie bardzo dokładnie zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i z tego, że jeżeli nie będą przedsięwzięte najenergiczniejsze kroki, stan ten w następnych miesiącach bezwarunkowo musi się pogorszyć.

Plenum K. P. (b) U. wyraźnie podkreślało, że „sposób przeprowadzenia „chlebozagotowek“ jest próbą ogniową dla wszystkich organizacyj Ukrainy“, próba ta ma wykazać, o ile te organizacje „dostatecznie energicznie i po bolszewicku wzięły się do pracy nad realizacją uchwał III Konferencji“, albowiem „rząd i partja stworzyły najdogodniejsze warunki do wykonania zadań“. Uchwała powyższa stawia kwestję na ostrzu noża i ma zdopingować wszystkie organizacje sowieckie, dla których niewykonanie planu równa się utracie zaufania władz, dla kierowników zaś ściągnięciu na siebie najsurowszych represyj.

Władze sowieckie bardzo energicznie starają się zmusić chłopa ukraińskiego do wykonania planu rządu. Wysiłek ten idzie w różnych kierunkach. Wzmożona propaganda i uświadomienie klasowe chłopa ukraińskiego jak dotąd dały opłakane rezultaty. Jakkolwiek nie zaniedbuje się tego odcinka, władze przeszły do coraz surowszych represyj. Najsurowsze kary na opornych do kary śmierci i deportacji włącznie, oddawanie pod sąd funkcjonarjuszy sowieckich, którzy nieudolnością lub ze złą wolą utrudniają rządowi przeprowadzenie akcji, usuwanie z partji członków podejrzanych o sabotaż, najściślejsza współpraca władz prokuratorskiej i sądowej z organami administracyjnemi przeprowadzającemi „chlebozagotowki“, oto broń, której się chwyciły Sowiety.

Walka się rozpoczęła i wre w całej pełni, która strona ją wygra trudno jest dziś powiedzieć. Jednakże, pomimo rezultatów tej walki, nastroje wśród chłopów stają się coraz bardziej opozycyjne w stosunku do komunizmu.

Objawy niechęci do kumunistów szerzą się z ogromną szybkością. Wypadki mordowania funkcjonarjuszy sowieckich, rabowania i podpalania składów, a nawet masowe rewolty doprowadzonych do ostateczności chłopów są coraz częstsze. Prasa sowiecka co

dzień przynosi tego rodzaju wiadomości, a przecież nie wszystkie wypadki dochodzą do jej wiadomości, ponieważ nie są one najlepszą propagandą komunizmu.

Tak się przedstawiają nastroje na wsi, gdy plan miesięczny rządu jest wykonywany w około 30%, gdy procent ten się podniesie, nastroje napewno nie ulegną uspokojeniu.

Zwycięstwo władz może się stać klęską ustroju. *Chat.*

Kara śmierci za kradzież w Sowietach. Rząd sowiecki ogłosił w połowie sierpnia b. r. dekret wprowadzający karę śmierci lub więzienie conajmniej dziesięcioletnie za kradzież towarów popełnioną podczas przewożenia ich koleją lub wodą, bez względu na to, czy te towary należą do państwa, do spółdzielni, czy też do osób prywatnych.

Taksamo karaną będzie kradzież dokonana na szkodę kolektywów rolnych, oraz popełniona w magazynach i sklepach spółdzielczych. Oczywiście taka sama kara grozi za kradzież mienia państwowego.

Surowy ten dekret spowodowany został tem, iż w ostatnich czasach rozpowszechniły się w Sowietach liczne nadużycia w handlu państwowym i spółdzielczym. Również często zdarzało się, iż zarządy lub członkowie skolektywizowanych gospodarstw rolnych sprzedawali część ziemiopłodów na własną rękę i do własnej kieszeni, zanim jeszcze rząd zdołał zebrać wyznaczony kontyngent.

— *w.* —

Likwidacja kolonizacji żydowskiej na Krymie. Pamiętamy że Sowiety przystąpiły do stworzenia na Krymie wielkiej kolonji żydowskiej. Wyznaczono na ten cel olbrzymie obszary na których miały powstać kołhozy żydowskie. Pokazało się, że ilość żydów, którzy zgłosili się do udziału w nowej kolonji jest w stosunku do jej obszaru bardzo małą, a z posród kandydatów wielu po krótkim czasie opuściło Krym. Wolą oni bowiem mieszkać we wielkich miastach, gdzie za bardzo skromnem wynagrodzeniem pracują we fabrykach.

Wobec takiego stanu rzeczy władze sowieckie wydzieliły z kolonji żydowskiej 125.000 hektarów ziemi a oddały ją związkom chłopów tatarskich, którzy nie mogą pomieścić się na posiadanych dotychczas obszarach. Żydom pozostawiono zaledwie $^{1}/_{3}$ część danej kolonji. — *w.* —

CZASOPISMA

S b o r n í k M a t i c e S l o v e n s k e j p r e j a z y k o s p y t, n á r o d o p i s, d e j e p i s a l i t e r á r n u h i s t o r i u. Turcz. Św. Marcin. R. XI. 1932. Zesz. 1—4.

Treść: Krčméry Stefan: Słowacka poezja 16 wieku. Rozdział z dziejów literatury słowackiej przed usamodzielnieniem się słowackiego języka literackiego. — Stúr Jan: Wspomnienia o Ludwiku Šturze. — Mečiar Stanisław: Hviezdosław symbolem prometeizmu. —

Škultéty Józef: Dr. Gustaw Kazimierz Zechenter. — Tenże: Pamięci Pawła Križki. — Brtáň Rudolf: Janko Kráľ, zbieracz opowiadań, zabobonów i folkloru. — Ormis Jan: Szczawnicki „Zábavník“. — Škultéty Józef: Jánošík a Stenko Razin. — Krčméry Stefan: Słowackie motywy u Dalimila. — Ormis Jan: Z bibljograficznej czynności Ludwika V. Riznera.

Sborník Muzeálnej Slovenskej Spoločnosti. Turcz. Św. Marcin. R. XXVI. 1932. Zesz. 1—4.

Treść: Šikura Jan: Zanikłe osady w Turczańskiem. — Janšak Stefan: Dawne osiedlenie Słowaczyzny. — Kubijowicz Włodzimierz: Zamieszkałe i niezamieszkałe tereny w Słowackich Karpatach. — Eisner J.: Przedhistoryczne badania na Słowaczyźnie i na Rusi Podkarpackiej w r. 1932. — Matunák Michał: Powstanie i nazwa Handlowej. — Kürti Juljusz: Niemiecka L'upča i jej archiwum. — Suza J.: Liszaje Orawsko-liptowskich wapiennych szczytów. — Maloch Fr.: Nowe rodzaje i formy roślin naczyniowych w Słowaczyźnie. — Futák Jan: Flora przesmyku Manińskiego i skał S'ul'owskich. — Kronika. — Sprawozdania i krytyki.

Srpski Knjizevni Glasnik. Białogród. R. 1933. Nr. 1.

Treść: Sekulić Isidora: Notatki. — Spiridinović Jela: Mojemu sercu. — Biała róża motylowi. — Maksimović D.: Wspomnienie ojca. — Brakovina. — Jovanović H.: Jules Ferý. — Divac N.. Edward Bernstein - Djordjević P.: Najstarsza religja. — Stojković Il.: Europejska i amerykańska doktryna pokoju. — Milenković Vl.: Istota i tendencja rozwoju, kryzysów ekonomicznych. — Bogdanović M.: Kronika literacka. — Corović Vl.: „Wolnomularze współczesnej Europy“ Karola Sforzy. — Kronika artystyczna, społeczna i polityczna.

Časopis za zgodovino in narodopisje. Maribor. R. XXVII. 1932. Zesz. 3—4.

Treść: Kelemina J.: Gotowie na Bałkanie. — Dolenc Metod: Podobieństwo czarnogórskich podań prawnych i słowieńskiego prawa narodowego. — Mravljak Josip: Przyczynki do historji rolnictwa w dolinie Drawy w XVII st. — Kovačič S.: Najstarszy rękopis Slomšecki. — Groselj M.: O naszych starych imionach geograficznych. — Mravljak Josip: Guštanjski cech rękodzielniczy. — Kokolj Mir.: Znaki prekmurskiego tkactwa. — Baš Fr.: Słowieńska bibljografja etnograficzna za r. 1931. — Recenzje. — Kronika.

Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW TADEUSZ WISŁOCKI

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Długosza 37 m 3. — Tel. 59-10 — Konto P. K. O. Nr. 153.644. — Skład główny: „Dom Książki Polskiej“, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

Prenumerata za rok 1933-ci — zł. 10. — Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. — Komplety pisma z lat 1929-go i 1930-go nabywać można w Administracji po 20 zł. za rocznik. — Numery 1—2 z r. 1929-go są do nabycia za 4 zł. — Zeszyty 1—6 z r. 1931-go kosztują 10 zł. — Komplet pisma z lat 1928—1931 wysyłamy za cenę 40 zł. — Księgarnie otrzymują 20% rabatu.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM ADAMA WIERZBICKIEGO

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem